



Wykaz Akcjonariuszy na Walnym Zgromadzeniu

KGHM Polska Miedź S.A. podało informację o akcjonariuszach, którzy wzięli udział w Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 21 czerwca 2017 roku i mieli co najmniej 5% głosów wśród obecnych na posiedzeniu udziałowców. Jak się okazuje Skarb Państwa w pośredni sposób ma kontrolę nad większą ilością akcji KGHM niż znane nam 31,79% w dodatku można mówić o tendencji wzrostowej.

Skarb Państwa jest głównym udziałowcem KGHM posiadającym 31,79% akcji. Kolejnym akcjonariuszem jest Otwarty Fundusz Emerytalny Nationale-Nederlanden z 5% udziałów. Ostatnim ujawnionym w raporcie udziałowcem jest Otwarty Fundusz Emerytalny PZU Złota Jesień – 4,10% akcji. Co ciekawe w 2016 r. OFE PZU Złota Jesień posiadał 3,50% akcji, a w 2015 r. 2,95%. OFE PZU Złota Jesień zarządzane jest przez Powszechne Towarzystwo Emerytalne PZU S.A., spółkę wnuczkę PZU S.A.

Pokazuje to dwie rzeczy. Po pierwsze, OFE Złota Jesień będąc pośrednio w rękach Skarbu Państwa skupuje akcje KGHM. Po drugie, Skarb Państwa będąc głównym udziałowcem PZU z dominującym głosem na Walnych Zgromadzeniach pośrednio i bezpośrednio posiada łącznie już 35,89% akcji KGHM Polska Miedź S.A.

Pozostaje mieć nadzieję, że ta tendencja będzie utrzymana i być może dojdziemy nawet do poziomu udziałów w rękach Skarbu Państwa z momentu przed wyprzedaniem 10% akcji przez rząd Tuska. W planach była wyprzedaż wszystkich udziałów i całkowita prywatyzacja Polskiej Miedzi, gdyby nie dwugodzinny strajk załogi w 2009 r. byłibyśmy w innej rzeczywistości – z pewnością dużo gorszej.

go. Skupmy się jednak na naszym regionie. Poniżej zamieszczamy dwa zagadnienia dotyczące Polskiej Miedzi, poruszone przez Sekcję Krajową Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” wraz z odpowiedzią Ministra Energii:

1. Przyjęcie ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. „o zasadach zarządzania mieniem państwowym” (Dz.U. z 2016 r. poz. 2259 z późniejszymi zmianami), która w art. 19 i art. 45 jest ewidentnie sprzeczna z art. 14 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. „o komercjalizacji i prywatyzacji” (Dz. U. z 2013 r. poz. 981 z późniejszymi zmianami). Prowadzi to do sprzeczności i ma na celu ewidentnie wyeliminowanie wyboru rzeczywistych przedstawicieli pracowników w radach nadzorczych w spółkach ze znaczącym udziałem skarbu państwa.

Odp. Ministra Energii: W aktualnym stanie prawnym kwestie związane z powoływaniem przedstawicieli pracowników do rad nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa powstałych w wyniku komercjalizacji regulowane są zarówno ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników, jak i ustawą z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

Ustawa o zasadach zarządzania mieniem państwowym, która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2017 r. wprowadziła nowy model zarządzania mieniem państwowym, w tym w zakresie wykonywania praw z akcji należących do Skarbu Państwa. Jednym z elementów tego modelu jest określenie w art. 19 przywołanej ustawy nowych wymogów dla kandydatów na członków organów nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej, wskazywanych przez podmiot uprawniony do wykonywania praw z akcji należących do Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej. W nowym porządku prawnym osoba wybrana przez pracowników, zgodnie z ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników, do rady nadzorczej spółki z udziałem Skarbu Państwa powstałej w wyniku komercjalizacji, powinna zostać dodatkowo wskazana (rekomendowana) właściwemu organowi spółki (tj. zgromadzeniu wspólników/walnemu zgromadzeniu), przez podmiot uprawniony do wykonywania praw z akcji należących do Skarbu Państwa (Prezesa Rady Ministrów, innego członka Rady Ministrów, Pełnomocnika Rządu lub państwową osobę prawną), zgodnie z art. 19 ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Po spełnieniu przez osobę wybraną do rady nadzorczej spółki przez pracowników wymogów określonych w art. 19 ust. 1 pkt 1 i pkt. 3-6 oraz ust. 5 przywołanej ustawy, a w szczególności po uzyskaniu przez tę osobę pozytywnej opinii Rady do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych, podmiot uprawniony do wykonywania praw z udziałów/akcji należących do Skarbu Państwa jest obowiązany wskazać tę osobę zgromadzeniu wspólników/walnemu zgromadzeniu spółki, jako kandydata na członka organu nadzorczego, a zgromadzenie wspólników/walne zgromadzenie, jest obowiązane podjąć uchwałę powołującą w skład rady nadzorczej osobę wybraną przez pracowników.

Odnosząc się natomiast do obowiązujących w Ministerstwie Energii postanowień w zakresie powoływania członków rad nadzorczych uprzednie informuję, iż jedynie Zarządzenie Ministra Energii z dnia 1 marca 2017 r. reguluje zasady i tryb doboru kandydatów do rad nadzorczych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, wobec których Minister Energii wykonuje uprawnienia wynikające z akcji i udziałów należących do Skarbu Państwa, i jest ono zgodne z ustawą o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

2. Brak rozstrzygnięć dotyczących wprowadzonego przez rząd PO-PSL

Odpowiedź Ministra Energii na pismo KSGiE NSZZ „Solidarność”

W dniu 17 maja 2017 r. Przewodniczący Kazimierz Grajcarek w imieniu Rady Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” wystosował pismo do premier Beaty Szydło poruszające 16 najbardziej palących problemów branży górniczej i energetycznej. Wśród nich znalazły się dwie kwestie zgłoszone przez Sekcję Krajową Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”. W imieniu Premier Beaty Szydło odpowiedzi udzielił Minister Energii Krzysztof Tchórzewski. Odpowiedź jest mocno „niesatysfakcjonująca”, dlatego dojdzie do spotkania w Katowicach w celu sprecyzowania problemów i uzyskania bardziej szczegółowych wyjaśnień.

Jak pisaliśmy w Przymacie z 31 maja 2017 r. (nr 9/2017) zmiany w kraju jedynie w części idą we właściwym kierunku. W dalszym ciągu istnieje wiele problemów i niezadowolonych spraw, którymi rząd powinien zająć się priorytetowo. Są też takie, które rząd realizuje przeciwieństwo do oczekiwań NSZZ „Solidarność”. W piśmie Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” poruszono różnorodne tematy zaczynając od problemów z rozbudową infrastruktury energetycznej, przez sprawy Polskiej Miedzi, kończąc na problemach górnictwa węgla kamiennego.

podatku od miedzi i srebra, mimo składanych jednoznacznych przedwyborczych deklaracji politycznych przedstawicieli obecnego rządu RP.

Odp. Ministra Energii: Sprawa była przedmiotem rozważań Rządu w 2015 r. oraz w 2016 r. Należy przypomnieć, że konstrukcją stawek podatkowych umożliwiała reagowanie na zmieniającą się sytuację ekonomiczną. W mniej sprzyjającym otoczeniu rynkowym przedsiębiorca prowadzący działalność wydobywczą miedzi i srebra jest mniej dotknięty podatkiem. W okresie gdy zyski realizowane przez tego przedsiębiorcę wzrastają, państwo w większym stopniu w nich partycypuje.

W podsumowaniu pisma Ministra Energii możemy przeczytać:

„Przedstawiając powyższe, pragnę zapewnić Pana Przewodniczącego (Kazimierza Grajcarca – redakcja), iż wszystkie zagadnienia związane zarówno z rozwojem branży górnictwa i energetyki, jak również tworzeniem odpowiednich warunków do jej funkcjonowania, będą szczegółowo omawiane na poszczególnych Zespołach Trójstronnych. Niemniej jednak informuję, iż ewentualne wątpliwości mogą zostać wyjaśnione na zwołanych Zespołach Trójstronnych do spraw Bezpieczeństwa Socjalnego Górników oraz do spraw Branży Energetycznej w terminie uzgodnionym z Panem Przewodniczącym.

Zgłaszam także gotowość, wraz z ministrem Grzegorzem Tobiszowskim, odbycia osobistych spotkań z Panem Przewodniczącym, a jeżeli uzna Pan za zasadne, to także z udziałem Prezydium Sekretariatu.”

Tak też się stanie, bo Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, pisząc bardzo dyplomatycznie, jest skrajnie rozczarowany uzyskaną odpowiedzią na zadane pytania i przedstawione problemy. W Katowicach na 17 lipca 2017 r. zaplanowane jest spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Energii z przedstawicielami Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”. W rozmowach zostaną poruszone wszystkie podniesione kwestie, w tym dwie dotyczące Polskiej Miedzi. O przebiegu spotkania poinformujemy w kolejnym numerze Pryzmatu.

Informacje z O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

Przeszeregowania

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Oddział Zakłady Górnicze „Polkowice-Sieroszowice” w piśmie z 23 czerwca 2017 r. poinformowała Dyrektora Naczelnego, że 22 czerwca 2017 r. odbyło się spotkanie Zarządu Polskiej Miedzi ze Związkami Zawodowymi, stronami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, na którym padła deklaracja w sprawie przeszeregowań. Na spotkaniu Zarząd Polskiej Miedzi poinformował organizacje związkowe o możliwości przeszeregowania w 2017 roku 15% zatrudnionych pracowników w oddziałach. W związku z ustaleniami na szczeblu Centrali Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG Polkowice-Sieroszowice” zawnioskowała do Dyrektora o podpisanie porozumienia w dniu 28 lipca 2017 r. dotyczącego podwyżek, tj. 10% przeszeregowań z dniem 1 sierpnia 2017 r. i 5% z dniem 1 listopada 2017 r.

Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” 6 lipca 2017 r. spotkali się w przedmiotowej sprawie z Dyrekcją Oddziału. Dyrektor przychylił się do propozycji NSZZ „Solidarność” i ustalono na spotkaniu, że od 1 sierpnia 2017 r. zostanie przeszeregowane 10% załogi. Dodatkowo, po zakończeniu trzeciego kwartału bieżącego roku Organizacje Związkowe i pracodawca zasiądą do rozmów. Po przeanalizowaniu środków na wynagrodzenia zostaną podjęte dalsze decyzje o których będziemy informowali na bieżąco.

Spotkanie ws. normowania i indywidualnej premii akordowej

Na wniosek NSZZ „Solidarność” 22 czerwca 2017 r. odbyło się spotkanie strony społecznej z Dyrektorem Naczelnym, Dyrektorem Technicznym

oraz Głównym Inżynierem ds. normowania w sprawie sytuacji pracowników odstawy w świetle zmian w regulaminie premiowania. Na sale konferencyjną przybyli przedstawiciele grupy zawodowej z oddziałów G-32, G-51, G-54 oraz G-41.

Główną tematyką były :

- podniesione normy od 1 maja 2017 r., które nie znajdują racjonalnego argumentu przy tak złej infrastrukturze dróg odstawy,
- brak rozwiązania problemu „pracy zestawu ŁK + WO z dobieraniem przodków bez obniżonego wykonu” - nie do przyjęcia,
- brak zgody na wykonywanie norm z „mapy” - muszą być uwzględnione czynniki takie jak stan dróg, brak załadunków oraz dalekie wybiegi przodków.

Dyrekcja O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” zobligowała się do wyeliminowania wszelkich niedociągnięć oraz ponownego spotkania za miesiąc.

Praca w wysokich temperaturach

W związku ze zbliżającymi się upałami Komisja Zakładowa zwróciła się 26 czerwca 2017 r. do Dyrektora z prośbą o stosowanie Ustaleń Organizacyjnych KR160/2016 w sprawie zatrudnienia pracowników na dole kopalni w przypadku wystąpienia wysokich temperatur powietrza atmosferycznego i stosowanie się do nich osób odpowiedzialnych.

Odnaczenia za szkodzenie?

Na początek, dla jasności sprawy, koniecznie musimy poinformować, że kilka dni temu doszło do zmiany na stanowisku Dyrektora Naczelnego KGHM Polska Miedz S.A. Oddział ZWR – z funkcji odwołał Bogdana Kuźbę, jego następcą został Mirosław Kidoń – dlatego będziemy poruszać temat pisząc o „niedalekiej przeszłości”. Ostatnie miesiące pokazały, że były już Dyrektor Naczelnny Oddziału Zakłady Wzbogacania Rud w KGHM Polska Miedz S.A. nie zdążył otrząsnąć się ze zmiany władzy z PO na PiS i wciąż czerpał z polityki prowadzonej przez tamten zarząd polegającej na wystawianiu własnej piersi do odnaczeń za rzeczy, które w rzeczywistości szkodzą wynikom produkcyjnym i finansowym spółki, przez długi czas ciągnąc farsę z istotnym dla funkcjonowania oddziału... nieużywanym sprzętem.

W mediach ukazały się informacje na temat wyróżnionego urzędnika UPM w ZWR, które to miało zmienić sposób operowania prętami do młynów. Dzięki jego zastosowaniu w znacznym stopniu miały być ograniczone ciężkie i niebezpieczne prace ludzi wewnątrz młyna oraz skrócone procesy obsługowe. Pracownicy ZWR każdego dnia mijają smutny obraz wyróżnionego osiągnięcia - urzędnika UPM, złożonego w warsztacie mechanicznym na II ciągu technologicznym w pobliżu stanowiska remontu młynów oraz dozownika mielników prętowych złożonego na 4 sekcji II ciągu technologicznego wraz z zalegającymi w nim zablokowanymi prętami.



Zdjęcie dozownika mielników prętowych (Intranet KGHM)

Powyższe zdjęcie przedstawia niewygodną prawdę w postaci dozownika mielników prętowych. Porzucone i niszczące urządzenie w halach pro-

dukcyjnych Oddziału ZWR nie może zostać zastosowane ze względu na zaprojektowanie ich do obsługi prętów o długości od 3300 do 3600 mm, zatem nie jest ono w stanie współpracować z większością młynów prętowych na I ciągu technologicznym, które wymagają załadunku prętami o długości 4250 mm.

Urządzenie UPM1 jest wielokrotnie większe od standardowego „wózka” do doładunku, przez co wymagało wybudowania specjalnej konstrukcji nośnej pod montaż urządzenia przy każdym z młynów prętowych. Podczas testów urządzenie UPM1 nie było w stanie rozładować młyna prętowego (do czego zostało skonstruowane), pręty wypadły z chwytaka przy większej głębokości.

Podsumowując, urządzenie UPM1 nie spełnia swoich podstawowych zadań. Nie wpływa ono na skrócenie czasu doładunku/załadunku oraz rozładunku młynów prętowych, nie wpływa także na podniesienie bezpieczeństwa pracy w tym zakresie, a wręcz przeciwnie, w niektórych aspektach może ono powodować większe zagrożenie niż dotychczasowy sposób doładunku/załadunku i rozładunku młynów.

Biorąc powyższe pod uwagę zastanawiające jest, jak można publicznie przekuwać porażkę w sukces i wypinać pierś po odznaczenia skoro smutną prawdę zna przecież załoga ZWR?

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” i członek Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. z wyboru załogi od maja do czerwca pisał w powyższej sprawie do Prezesa Zarządu Radosława Domagalskiego Łabędzkiego. Przewodniczący pytał kto i na jakiej podstawie podjął decyzję o zakupie tak drogiego sprzętu i dlaczego przekazano do publicznej wiadomości nieprawdziwą informację, że sprzęt rzekomo przeszedł na fazę testową i rozpoczął pracę. Przewodniczący prosił też o przekazanie informacji o wynikach i skutkach przeprowadzonych kontroli w marcu 2017 r. w Oddziale ZWR „Lubin” zgodnie z zasadami bilansowymi obowiązującymi w KGHM Polska Miedź S.A. inwentaryzacji zapasów koncentratów.

Na dwa z trzech pism w imieniu Prezesa odpowiedzi udzielił były już Wiceprezes Zarządu KGHM Piotr Walczak. Obie odpowiedzi były nieprecyzyjne, zawierały wiele sprzeczności i nieprawdziwych informacji, dlatego Przewodniczący wnioskował o dodatkowe wyjaśnienia. Wiceprezes Piotr Walczak złożył rezygnację, a Prezes do dnia oddania Pryzmatu do druku nie zdążył udzielić odpowiedzi na trzecie pismo złożone 13 czerwca 2017 r. Podsumowując treść pism, od początku korespondencji O/ZWR nie widzi problemów technicznych w swoim oddziale lub z premedytacją ich nie zauważa. Niestety oba powody dyskwalifikują osoby zarządzające jako fachowców.

Przewodniczący Józef Czyczerski nie uzyskał satysfakcjonującej odpowiedzi na zadane pytania. Przez pięć miesięcy nie udało się O/ZWR wykorzystać sprzętu do celu, do którego został zakupiony, czyli sterowania pracą maszyny flotacyjnej segregującej koncentrat pod względem zawartości węgla organicznego. Dodatkowo pisemne twierdzenia, że sprzęt działa i jest używany to najzwyczajszą nieprawdą. Na prośbę o przeprowadzenie ponownego testu i sprawdzenie urządzenia, Przewodniczący uzyskał informację, że obecnie jest to niemożliwe i trzeba zaczekać na ukończenie remontu młyna. Jak na ironię w momencie gdy pracodawca pisał odpowiedź do Przewodniczącego, sprzęt stał gotowy do załadunku – w ogóle nic przy nim robiono wbrew zapewnieniom w piśmie.

Dodatkowo Przewodniczący uzyskał informację, że sprzęt zakupiono z przyczyn ekonomicznych, tylko jaki inżynier lub ekonomista zamawia urządzenia, które mogą obsłużyć zaledwie jeden asortyment mielników?! Chyba nie na tym polega czynnik ekonomiczny przy zakupie maszyn i sprzętu? Jak na ironię poprzedni Dyrektor nie kupował tego sprzętu, zrobili to jego poprzednicy. Tylko po co ich ostaniać, dawać odznaczenia i kluczyc przez tyle czasu?

W odpowiedzi na wniosek o informację czy w miesiącach styczeń-luty były przeprowadzone pomiary wielkości zapasów koncentratu w rejonie ZWR Lubin, a jeśli tak to kto posiada wiedzę o ich wielkości, Przewodniczący uzyskał informację, że Dyrektor ZWR... nie posiada informacji o ilości koncentratu do czasu inwentaryzacji. Każdy szanujący się inżynier przeróbki jest w stanie stwierdzić jaką ilość koncentratu posiada w zagęszczaczach. Tylko trzeba się znać na tej pracy albo przynajmniej zasięgać opinii kompetentnych pracowników.

Prezes Walczak z pewnością zasięgnął języka o sytuacji w O/ZWR lub po

prostu zlecił napisanie odpowiedzi Dyrektorowi ZWR Bogdanowi Kuźbie, stąd tak pokrętne tłumaczenia. Teraz nie ma ich obu, podobnie jak odpowiedzi na trzecie pismo Przewodniczącego Józefa Czyczerskiego przekazane 13 czerwca 2017 r.

Tracą wszyscy poza oszustami

430 mld zł – nawet tyle wg niektórych szacunków może wynieść w tym roku wartość szeroko rozumianej szarej strefy w polskiej gospodarce. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli stanowi ona jeden z głównych hamulców rozwoju naszego kraju.

Jak przyznają autorzy raportu NIK udział szarej strefy w gospodarce jest w Polsce wyższy od średniej unijnej. Jednak szacunki dotyczące jej rozmiarów znacznie różnią się między sobą z prostego powodu: szara strefa jako zjawisko pozostające w ukryciu, trudno jest precyzyjnie zmierzyć i policzyc, a jeszcze trudniej z nim walczyć.

Jedno jest pewne, szara strefa wpływa negatywnie nie tylko na budżet państwa ze względu na nieodprowadzanie przez nieuczciwych przedsiębiorców należnych podatków i innych danin publiczno-prawnych, ale również na funkcjonowanie całej gospodarki i konkurencyjność uczciwych firm.

– Podmioty działające w szarej strefie poprzez unikanie płacenia podatków czy niezachowywanie norm jakościowych stają się bardziej konkurencyjne od firm rzetelnie wywiązujących się z danin publicznych oraz z innych obowiązków – czytamy w raporcie NIK.

Jedna piąta gospodarki

Autorzy raportu przytaczają różne szacunkowe dane dotyczące wielkości szarej strefy w Polsce. Zgodnie z wyliczeniami GUS stanowiła ona w 2014 roku 13,3 proc. gospodarki, według firmy badawczej EY Polska 12,4 proc. Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową oszacował jej rozmiary na 19,5 proc., a wg szacunków prof. Friedricha Schneidera, uznanego w Europie badacza tego zjawiska, szara strefa stanowiła w 2014 roku 23,5 proc. całej polskiej gospodarki.

Badania naukowca z Uniwersytetu w Linz cytowane w raporcie NIK wskazują, że szara strefa w naszym kraju stopniowo się kurczy – w 2015 roku odpowiadała za 23,3 proc. gospodarki, rok później za 23 proc. a w tym roku wyniesie 22,2 proc. To z pewnością pozytywna wiadomość, jednak owe 22,2 proc to ok. 430 mld zł. Kwota ta wystarczyłaby np. na sfinansowanie programu „Rodzina 500 plus” przez 20 lat.

Uszczelnienie systemu

Ograniczeniu szarej strefy mają służyć rozwiązania wdrożone w tym roku przez resort finansów. Chodzi m.in. o tzw. „pakiet uszczelniający VAT”, powołanie Krajowej Administracji Skarbowej czy obniżenie limitów transakcji gotówkowych. 23 czerwca podczas wystąpienia na XII zjeździe Klubów Gazety Polskiej w Spale wicepremier, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki stwierdził, że dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego, w pierwszym pełnym roku reformy skarbowej do budżetu wpłynęły dodatkowe 20 mld zł, czyli tyle, ile w ubiegłym roku trafiło do naszego kraju z funduszy unijnych.

Nawet jeżeli te zapowiedzi się potwierdzą, dotyczą one tylko sfery podatkowej, a więc jednego segmentu szarej strefy. Drugim jest rynek pracy, gdzie walka z tym zjawiskiem jest równie trudna lub nawet trudniejsza. Z badania „Shadow Economies in the Baltic Sea Region” przeprowadzonego przez Lithuanian Free Market Institute wynika, że całkowicie lub częściowo „na czarno” w naszym kraju pracuje ok. 2 mln osób. Tylko część z nich nie posiada żadnej umowy. Ponad połowa jest zatrudniona zupełnie legalnie, ale część wynagrodzenia otrzymuje „pod stołem”.

Syndrom „pierwszej dniówki”

Sposobem na ukrócenie zatrudniania pracowników bez żadnej formalnej umowy mają być wprowadzone we wrześniu ubiegłego roku zmiany w przepisach dotyczące tzw. „syndromu pierwszej dniówki”. Wedle nowych zasad pracodawca ma obowiązek podpisać z pracownikiem umowę przed dopuszczeniem go do pracy. Wcześniej musiał to zrobić najpóźniej do końca pierwszego dnia pracy. Zapis ten pozwalał pracodawcom na odwołanie formalności, a w przypadku kontroli na uniknięcie odpowiedzialności za zatrudnianie „na czarno”. Wystarczyło, że podczas kontroli pracodawca i pracownik oświadczyli, że pracownik rozpoczął zatrud-

nienie w tym dniu. Pracownicy w obawie, że stracą pracę, zazwyczaj przystawali na takie rozwiązanie, a inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy byli wówczas bezradni.

O wiele trudniejsza do wykrycia jest praca częściowo w szarej strefie. Pan Dawid jest operatorem koparki w średniej wielkości firmie budowlanej. Jest zatrudniony na umowie o pracę na bardzo niskiej stawce, ale część wynagrodzenia otrzymuje „pod stołem”. Choć zdaje sobie sprawę, że taki układ nie jest dla niego korzystny, boi się upomnieć o swoje prawa lub poszukać nowego zatrudnienia. Pamięta kryzys w branży budowlanej sprzed kilku lat, gdy cieszył się, że ma jakąkolwiek pracę. – Teraz robota jest, ale nie wiadomo, co będzie za rok. Teraz przynajmniej wiem na czym stoję, a zmiana pracy to zawsze ryzyko. Jeśli ktoś ma małe dzieci, kredyt i zerowe oszczędności, trudno jest to ryzyko podjąć – tłumaczy.

Spoleczne przyzwolenie

Ograniczenie szarej strefy na rynku pracy jest bardzo trudne również ze względu na wciąż spore społeczne przyzwolenie dla tego zjawiska. Jak wynika z raportu „Shadow Economies in the Baltic Sea Region” jesteśmy znacznie bardziej wyrozumiali dla pracy „na czarno” niż dla innych rodzajów działalności w szarej strefie. Zatrudnienie częściowo lub całkowicie „na czarno” akceptuje kolejno 42 i 39 proc. Polaków. Tymczasem sytuację, w której przedsiębiorca za sprzedany produkt lub usługę nie wystawia paragonu już tylko 28 proc. z nas. Z kolei przemysł lub nielegalną produkcję papierosów czy alkoholu jest w stanie usprawiedliwić już tylko 17 proc. Polaków. Choć wszystkie powyższe zjawiska będące częścią szarej strefy są równie szkodliwe postrzegamy je w zupełnie inny sposób.

Przez to społeczne przyzwolenie cierpią wszyscy poza nieuczciwymi pracodawcami. Pracownicy zatrudniani w ten sposób nie odkładają żadnych składek na przyszłe emerytury lub odkładają je w bardzo niskiej wysokości. Z kolei uczciwi pracodawcy nie są w stanie konkurować z oszustami. Traci wreszcie budżet państwa, czyli my wszyscy. Jak wynika z opracowania Państwowej Inspekcji Pracy: „Skutki „szarej strefy” dla budżetu państwa” tylko w 2015 roku do państwowej kasy z tego powodu nie wpłynęło co najmniej 9 mld zł.

Lukasz Karczmarczyk
Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „S” nr 24/2017

Systemy emerytalne na świecie

Nie Szwecja i inne kraje skandynawskie, nie Australia lub Nowa Zelandia. Kanada – to państwo uznawane jest w różnych cywilizacyjnych rankingach za najlepsze miejsce do życia na ziemi. Bogata, czysta, bezpieczna, przyjazna, z przepiękną i zróżnicowaną przyrodą. Kanada jest też uważana za raj dla emerytów.

Ta ostatnia opinia jest wystawiona może nieco na wyrost, chociaż emeryci z Kraju Klonowego Liścia w istocie nie mogą narzekać. Wystarczy napisać, że aż 70 procent Kanadyjczyków po zakończeniu aktywności zawodowej zachowuje swój status materialny i poziom konsumpcji w granicach stu procent! W Polsce, gdzie określenie „emeryt” jest niemalże synonimem człowieka ubogiego, to nie do pomyślenia. W Kanadzie tylko najlepiej zarabiający otrzymują świadczenia niższe od swojej wcześniejszej pensji. Ale im z kolei w utrzymaniu statusu materialnego pomaga zgromadzony majątek i oszczędności.

Mylnie jednak ocenia się, że tak wysoki poziom świadczeń gwarantuje Kanadyjczykom już tzw. emerytura obywatelska. Owszem, podstawowa emerytura (Old Age Security – OAS) przysługuje w Kanadzie każdemu obywatelowi, nawet takiemu, który nie przepracował ani jednego dnia i nie zbierał ani jednego dolara składki ubezpieczeniowej (państwo uznaje, że zarobił on na swoje świadczenie płacąc podatki w innej formie). Ale wysokość emerytury obywatelskiej wbrew rozpowszechnionym w Polsce opiniom nie jest oszałamiająca – w przeliczeniu wynosi niewiele ponad 1700 złotych. Odnosząc to do cen i kosztów życia w krainie Wielkich Jezior, siła nabywcza tego świadczenia w Polsce wyniosłaby... 600 zł

(obecnie najniższa gwarantowana emerytura wynosi nad Wisłą 1000 zł).

Najbiedniejsi emeryci, którzy nie zarobili na świadczenie w drugim i trzecim filarze (o czym za chwilę), mogą otrzymać gwarantowany dodatek emerytalny (Guaranteed Income Supplement – GIS) w wysokości około 650 dolarów kanadyjskich miesięcznie (około 2 tys. zł).

Niskie składki, bogaci emeryci

Skąd zatem tak wysoki status materialny kanadyjskich emerytów (przebiegła emerytura wynosi w przeliczeniu 12 tysięcy złotych!)? Po prostu emerytura z systemu OAS to tylko pierwszy filar systemu ubezpieczeń społecznych. Drugi filar (Canada Pension Plan – CPP; we francuskojęzycznej prowincji Quebec – Quebec Pension Plan) stanowi obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne każdego pracownika, które wynosi 4,95 proc. (połowę płaci pracownik, połowę pracodawca). Osoby prowadzące działalność gospodarczą same opłacają pełną składkę. Przyznajmy jednak, że niespełna 5 proc. wynagrodzenia to bardzo niska i uczciwa wysokość składki ubezpieczeniowej.

Emerytura wypracowana łącznie w ramach pierwszego i drugiego filaru może wynieść maksymalnie 1012 dolarów kanadyjskich, czyli około 3030 zł. I to ta kwota, porównana z wysokością emerytur wypłacanych przez ZUS, w większym stopniu niż „emerytura obywatelska” dowodzi atrakcyjności kanadyjskiego systemu emerytalnego.

W Kanadzie, podobnie jak w Polsce, istnieje także trzeci filar systemu emerytalnego (Registered Retirement Saving Plan – RRSP). To indywidualne konta emerytalne, także w ramach systemów pracowniczych. Obecnie około 40 proc. pracowników w Kanadzie korzysta z systemów pracowniczych, a 33 proc. z indywidualnych.

Jednak o ile w Polsce niewielu pracowników zarabia wystarczająco dużo, aby móc dodatkowo odkładać na emeryturę, o tyle w Kanadzie jest to powszechne. Wynika to zarówno z wysokich zarobków (w Polsce w 2015 r. dochód na jednego mieszkańca wyniósł 12,4 tys. dolarów; w Kanadzie 40,2 tys. dolarów), jak i całego systemu zachęt ze strony rządu. Oszczędności emerytalne Kanadyjczyków nie są opodatkowane podatkiem od zysków kapitałowych, można je także (wprawdzie tylko do pewnej, chociaż dużej wysokości) odliczać od podatku. Rząd w Ottawie jest tu naprawdę elastyczny. Do limitu odliczenia oszczędności emerytalnych w danym roku kalendarzowym zalicza się kwoty wpłacone na indywidualne konto emerytalne... do marca roku kolejnego.

Nie podnieśli wieku emerytalnego

W ostatnich latach ewolucja kanadyjskiego systemu emerytalnego bardzo przypomina dzieje jego polskiego odpowiednika. W 2012 r. ówczesny rząd w Ottawie podniósł wiek emerytalny (równy dla kobiet i mężczyzn) z 65 do 67 lat. Reforma miała ruszyć w 2023 roku, jednak już w 2016 r. nowy rząd wycofał się z niej. Wszystko zostało zatem po staremu – 65 lat to podstawowy wiek emerytalny. Podstawowy, bo każdy obywatel ma prawo przejść na emeryturę w dowolnym momencie już pięć lat wcześniej bądź... pięć lat później. Każdy miesiąc oznacza jednak różnicę w wysokości wypłacanego świadczenia o 0,5 procent. A zatem najbardziej zmęczeni, schorowani lub leniwi Kanadyjczycy mogą otrzymywać emeryturę nawet o 30 proc. niższą, z kolei ci bardziej pracowici i w lepszej kondycji, pracujący do 70 roku życia, nawet o 30 proc. wyższą.

Niezależnie jednak od sytuacji indywidualnych, analiza systemu emerytalnego Kanady po raz kolejny potwierdza zależność – nie ma godnych emerytur bez dobrych zarobków.

www.solidarnosc.org.pl, www.solidarnosc.gda.pl

Rajd motocyklowy

Na dni 12-13 sierpnia 2017 r. organizowany jest wyjazd motocyklowy trasą Kalisz-Licheń-Toruń. Zabezpieczone są noclegi w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Ilość miejsc noclegowych ograniczona. Decydować będzie kolejność zgłoszeń. Wyjazd w dniu 12 sierpnia 2017 r. o godz. 9:00 z parkingu Lidla na skrzyżowaniu ulic Hutniczej i Jana Pawła II. Szczegóły pod numerem telefonu: 693 612 633.